# DWUTYGODNIK NAUKOWY

POŚWIĘCONY

## Archeologii, Historyi i Lingwistyce

wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca

pod redakcyą

T. ZIEMIĘCKIEGO

członka kom. arch. Akad. Umiej.

**T. II. — Nr. 20.**

15 Październik 1879.

KRAKÓW.

W drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki.

1879.

## SPIS PRZEDMIOTÓW.

# Historya i systemat języków Semickich Renana w obec najnowszych odkryć w piśmie klinowém

I. Radlińskiego.

(Ciąg dalszy).

Wskutek wskazanych właściwości fonetycznych i tak nie wielu dźwięków samogłoskowych, ilość możebnych kombinacyi spółgłosek z samogłoskami stanowiących z g ł o s k i jest w języku assyryjskim daleko mniejszą niż mogłaby być w arabskim a nawet hebrajskim. Kombinacye te są dwojakie: samogłoska poprzedza spółgłoskę (ad, uk), czy też za nią następuje (da, ku); lub stoi pośród dwóch spółgłosek (dal, sur). Kombinacye jak w naszym języku, gdzie po dwóch lub trzech spółgłoskach idzie dopiero samogłoska (brzmi, rznę, krztu) i za nią jeszcze dwie lub trzy spółgłoski (brzask, gzems, chrząszcz) są w ogóle przeciwne duchowi języków semickich.

Według sporządzonego przez A. H. Sayce'a, professora Assyryologii na Uniwersytecie w Oxfordzie i pomieszczonego na wstępie do jego Gramatyki assyryjskiéj wykazu („Syllabary", jak on nazwał), wszystkich używanych w piśmie assyryjskim i mających g ł o s o w e znaczenie znaków klinowych, ilość ich dochodzi do 522. Nie wszystkie atoli te znaki mogą być jako zgłoski używane, gdyż nie wszystkie one były ongi jednozgłoskowemi wyrazami w języku wynalazców pisma klinowego. Ilość znaków mających znaczenie głosek nie przewyższa 300 [39]).

---

39) Celem owego Syllabary prof. Sayce'a było umożebnienie zapomocą zebrania razem wszystkich postaci a zarazem i ułatwienie nauczenia się znaczeń znaków klinowych. Jeszcze użyteczniejszém dla celu tego być mogą T a b l i c e ułożone przez Delitzscha professora Assyryologii na Uniwersytecie w Lipsku i przezeń S c h r i f t t a f e l nazwane. Są one pomieszczone jako wstęp w A s s y r i s c h e - L e s e s t ü c k e (Leipzig, 1878. 2-gie wyd.) Szanowny Professor wszystkie znaki ułożył w nich s y s t e m a t y c z n i e, za podstawę przyjąwszy k i e r u n e k k l i n a, co znacznie ułatwia spamiętanie kształtu tych znaków. Podaną tutaj c y f r ę znaków oznaczających z g ł o s k i biorę właśnie z tych tablic, z pod rubryki nazwanéj: S y l b e n w e r t h e.

Oprócz tych dwojakiego rodzaju znaków, oznaczających całe wyrazy (wyraźników, ideogramów) i pojedyńcze zgłoski, do pisma assyryjskiego są wprowadzone jeszcze znaki trzeciego rodzaju; nazwać je możemy określnikami (determinatives). Służą one do określenia bliższego danego ideogramu lub grupy znaków, do uprzedzenia czytelnika, że to o bogu, górze, gwiaździe lub wodzie mowa. Naprzykład, wyraz Assur, oznaczany zwykle zapomocą ideogramu, może oznaczać zarówno kraj (Assyryą) jak i boga, przeto określnik właściwy wskazuje, że w tym miejscu ideogram ten oznacza boga, tam zaś — kraj.

Określniki stają zwykle przed wyrazami; takich jest 24 (ważniejsze są dla pojęć: bóg, człowiek, kobieta, miasto, rzeka, dom, wiatr, kamień, ptak, gwiazda itd.). Niektóre idą po wyrazie (dla oznaczenia liczby podwójnéj, mnogiéj, liczebnika porządkowego itd.); takich tylko 5. Assyryjczycy pisali a raczéj na miękiéj glinie stosownem narzędziem znaki piśmienne wyciskali od strony lewéj ku prawéj.

Przechodzimy do etymologii.

Najważniejszą częścią mowy we wszystkich językach semickich jest słowo, ponieważ od słów pochodzi większość rzeczowników i przymiotników a nadto stała ilość spółgłosek w pierwiastkach i odmiana jego, zupełnie różna od czasowania w językach aryjskich, stanowią najwybitniejsze cechy tych języków.

W języku assyryjskim do pierwiastku słów wchodzą zawsze trzy spółgłoski. Słowa w których znajduje się jedna z następnych spółgłosek: h, w, i, e, odpowiadających hebrajskim spoczywającym, (quiescentes) nazywają się słabemi. Mocnemi są wszystkie pozostałe. Do rzadkich wyjątków należą pierwiastki czterogłoskowe.

Głównych form odmiany słów słów jest cztery; trzy z nich nazywają zwykle przyjętemi w gramatykach hebrajskich terminami.

W formie Kal słowo wyraża najprostsze pojęcie czynności lub stanu, oznaczanych przez pierwiastek; dla tego więc ta forma najbardziej odpowiada naszemu czasowaniu. Is-kun pierwiastek skn = robić, stawiać — on zrobi, ik-tum, pierwiastek ktn — on schował. I — jest to nagłos osobowy.

W formie Nifal słowo wyraża stan bierny. W téj formie otrzymuje ono rodzaj nagłosu w głosce n, która jednakże zwykle assymiluje się z następną. In-sa-kin, is-sa-kin — był zrobiony; ik-ka-tum — był schowany.

W formie Pael słowo przybiera znaczenie częstotliwości lub w ogóle oznacza naprężenie, wzmocnienie czynu. To przybrane pojęcie wyraża się przez zdwojenie środkowéj spółgłoski pierwiastku oraz wtrącenie dźwięku U do nagłosów oznaczających osoby: i-u-sak-kin = dokonał, i-u-kat-tum = schował z wysileniem, dokładnie. [40])

W formie Szafel (odpowiadającéj hebrajskiemu Hifil) słowo otrzymuje znaczenie przyczynowości. To znaczenie nadaje mu dźwięk S w cha-

[40]) Jeżeli łacińskie słowo scire nazwiemy formą Kal, wówczas w słowach sciscere, sciscitari, w których zgłoska pierwiastku sci została powtórzoną, pewną analogią z Pael assyryjskim znajdziemy.

rakterze nagłosu dodany. U, które w Pael przybrał nagłos osobowy pozostaje i w téj formie: i-u-sas-kin = kazał zrobić; i-u-sak-tum = spowodował schowanie [41]).

W słowach słabych zamiast dźwięku s staje h, które najczęściéj następnie wypada. Przeto zamiast formy Szafel mamy Afel. W słowie tawabu (pierwiastek twb ten sam co i w hebrajskim) być dobrym, Szafel byłby i-u-sa-tib; Afel jest i-uh-tib, lub i-u-tib.

Dla nadania słowu znaczenia zwrotnego, do każdej z tych głównych form dodaje się dźwięk t lub zgłoska tan. W taki sposób powstaje jeszcze osiem form drugorzędnych.

Od Kal: 1) If teal: ik-ta-tum.
2) If taneal: ik-tan-tum.
Od Nifal 3) Ittafal: it-tak-tum.
4) Ittanafal: it-tan-ak-ka-tum.
Od Pael 5) Iftaal: i-uk-tat-tum.
6) Iftanaal: i-uk-tan-at-tum.
Od Shafel: 7) Istafal: i-us-tak-tum.
8) Istanafal: i-us-tan-ak-tum.

Od formy słowa słabego Afel pochodzi Itafal: i-u-ta-tib.

Poprzednio widzieliśmy że dla nadania słowu pojęcia częstotliwości lub naprężenia — udwaja się druga głoska pierwiastku i otrzymuje się forma Pael. Otóż podobne zdwojenie może mieć miejsce i w dwóch innych jeszcze formach.

Od Nifal będzie Nifael: ik-kat-tum.
Od Szafel = Szafael: i-us-kat-tum.

A nadto — dopuszcza się we wszystkich trzech formach zdwojenie zamiast przedostatniéj, ostatniéj głoski pierwiastku. W takim razie w miejscu:

Nifael otrzymamy Nifalel: ik-ka-tu-mim,
Pael = Palel: i-u-ka-tu-mim.
Szafael = Szafalel: i-u-sak-tu-mim.

Dla wyrażenia stanu biernego, jak to sobie przypominamy, język assyryjski posiada osobną formę czasowania Nifal. Jednakże pojęcie częstotliwości lub przyczynowości, które słowu nadają formy Pael i Szafel nie wyklucza stanu biernego; przeto i te dwie formy mogą oznaczać ten stan. To znaczenie nadaje tym formom zamiana samogłoski pierwiastku w U.

W Pael strona bierna: i-u-kut-tum.

W Szafel strona bierna: i-us-ku-tum. W Afel: i-u-tub. Strona bierna tych dwóch form odpowiada hebrajskim formom Pual i Hofal.

---

41) Również i w tym wypadku, gdy fugere nazwiemy Kalem, fugare za Szafel poczytać możemy.

Pod względem przeto bogactwa w tworzeniu rozmaitych form słowa język assyryjski tylko z jednym arabskim daje się porównać [42].

Słowa w językach semickich właściwych czasów, jak to w aryjskich, nie mają, gdyż to co nazywamy czasami w tych językach nie oznacza porządku wykonania czynności w czasie, lecz wyłącznie stan téj czynności w stosunku do mówiącego, to jest, czy czynność rozpoczęta tylko co, czy dawniéj, lub czy dokonana zupełnie, czy téż jeszcze niedokonana. Wskutek tego więc gramatykarze te same dwa czasy w języku hebrajskim je-

---

[42]) Jako dowód, oto są formy słów w języku arabskim. Cyframi oznaczane głoski pierwiastku, literami naszemi odpowiednie dźwięki arabskie, które wskazane zmiany w pierwotném znaczeniu słów dokonywają.

| | | |
|---|---|---|
| I | 321 | Znaczenie pierwotne. |
| II | 321*a* | Obie te formy odpowiadają Pael assyryjskiemu lub Piel hebrajskiemu. (II–III) |
| III | 3221 | |
| IV | 32*a* 1 | W téj formie słowo oznacza czyn dokonany na kimś i podleganie samemu temuż czynowi przez kogoś dokonywanemu, np. On uderzył (brata) i sam został (przezeń) uderzony. |
| V | 32*a* 1 *t* | W téj formie słowa odpowiadają łacińskim z przed-imkiem cum, np. convenire, confabulari. |
| VI | 3221*t* | Wszystkie te trzy formy nadają słowu znaczenie bierne. (VI–VIII) |
| VII | 321*na* | |
| VIII | 32*n* 1*a* | |
| XI | 3321 *a* | W tych dwóch formach słowo oznaczające barwę np. być czerwonym, białym, nabiera intensywnego znaczenia, np. być bardzo czerwonym, być bardzo białym. (XI–X) |
| X | 33*a* 21*a* | |
| XI | 321*tsa* | W téj formie słowo oznacza życzenie, prośbę, żądanie. Tak na przykład, jeżeli słowo jeść postawimy w téj formie, wówczas ono oznaczać będzie on chciał lub prosił jeść; inne, np. przebaczać w téj formie oznaczać będzie: On prosił przebaczenia. |
| XII | 32*w* 21*a* | W téj formie słowo oznacza wydawać, rodzić to, co pierwiastek według niéj odmieniany oznacza. Najczęściéj według téj formy odmieniają się takie pierwiastki, które my nazwalibyśmy rzeczownikiem. |
| XIII | 4321*t* | W téj formie słowa mają znaczenie bierne. |
| XIV | 43*n* 21*a* | Zmiana znaczenia — z czynnego na przyczynowe. |
| XV | 44321*a* | W téj formie słowo wskutek zdwojenia czwartéj głoski pierwiastku oznacza czynność naprężoną a zarazem i przypuszczany powód. Jeśli w zdaniu włosy się najeżyły słowo najeżyły postawimy w téj formie, będzie ono wówczas oznaczało: włosy się bardzo z przerażenia najeżyły. |

dni nazywają dokonanym i niedokonanym, drudzy przeszłym i przyszłym, nakoniec Ewald modus primus, modus secundus.

„Język assyryjski, twierdzi Sayce, rzuca potok światła na tę część filologii semickiéj, ponieważ przechował ślady jak się formowały czasy w peryodzie przedhistorycznym". Pierwotny i jedyny sposób odmiany słowa polega na dołączaniu do pierwiastków w charakterze prefixów zaimków osobistych. W taki sposób powstała odmiana przez osoby i liczby słowa naturalnie nie mogła żadnych względów a témbardziéj stanowiska czynności w czasie. Następnie dla oznaczenia stanu stałego, dopięcia jakiegoś celu, skutku jakiegoś zamiaru lub czynności używano rzeczownika z zaimkiem osobistym idącym w ślad za nim. Król zo assyryjsku Sarru; wódz = Asaridu. Osiągnąwszy najwyższą władzę, zostawszy dowódzcą assyryjczyk wołał sarraku, asaridaku = jestem królem, jestem wodzem. Myśl tę wyrażał dodawszy do rzeczownika sarru i asaridu zaimek osobisty anaku = ja. W takim razie i sposobie użyty imiesłów oznaczał czynność przechodnią. Lecz czy to do rzeczownika czy téż do imiesłowu dodane anaku było, wyrażenie się to zawsze oznaczało czynność zupełną, dokonaną, stan ściśléj określony, osiągnięty. Pierwszy więc sposób czasowania przez Sayce'a Aorystem nazywany, oznaczać już począł w porównaniu z drugim, nowo utworzonym sposobem, czynność niedokonaną, zarówno rozpoczętą jakotéż i rozpocząć się dopiero mogącą [43]). Ten zaś drugi — czynność rzeczywistą, uzupełnioną przez osią-

---

[43]) Oto jest wzór czasowania słowa mocnego w formie Kal.

Pierwiastek skn. tryb oznajmujący (końcówka aku pochodzi z skrócenia anaku = ja)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Czas dokonany l. p. | 1. | sakn = aku | |
| | 2. m. i ż. | sakn = at | (atta = ty) |
| | 3. m. | sakin (ż. saknat) | |
| l. m. | 1. | saknani | |
| | 2. m. | saknatunu | |
| | 2. ż. | saknatina | |
| | 3. m. | saknuni | |
| | 3. ż. | saknani | |
| l. p. | 3. | saknā | |

| l. p. | Aoryst (niedokonany) | Czas teraźn. | Czas przyszły |
|---|---|---|---|
| 1. | Askun | asakin | asakkinu |
| 2 m. | taskun | tasakin | tasakkinu |
| 2 ż. | taskuni | tasakini | tasakkini |
| 3 m. | iskun | isakin | isakinu |
| 3 ż. | taskun | tasakin | tasakkinu. |
| l. m. 1. | niskun | nisakin | nissakkinu |
| 2 m. | taskuna | tasakinu | tasakkinuni |
| 2 ż. | taskuna | tasakina | tasakkinani |
| 3 m. | iskunu | isakinu | isakkinuni |
| 3 ż. | iskuna | isakina | isakkinani |
| l. p. 3. | iskunā | isakina. | isakkina. |

gnięcie celu, dokonaną. Dwa te czasy ściśle odpowiadają czasom innych języków semickich; dokonanemu i niedokonanemu w hebrajskim i arabskim.

Assyryjczycy atoli, jak to odkrywają ich dzieje, przez długi okres historycznego swego żywota pozostawali pod wpływem kultury obcego narodu, wynalazców pisma klinowego, od którego pismo to przyjęli. Narodem tym byli to Akkadowie, mówiący językiem aglucynacyjnym. W ich języku przy odmianie słów różnica w następstwie czasu ściśle jest uwzględnianą. Wpływ przeto ich języka na język assyryjski uwydatnił się przez wprowadzenie do niego trzech nowych czasów: teraźniejszego, przyszłego i zaprzeszłego [44].

Zapomocą zgłoski li jako nagłos przy aoryście użytéj, Assyryjczyk wyrażał życzenie swe, prośbę: liskun. Zgłoska ni uzupełniała czasowanie wyrażając pojęcie warunkowości, zależności jednéj czynności od drugiéj. W taki sposób trybów w języku assyryjskim wskazać można pięć (oznajmujący, warunkowy, życzący, rozkazujący i bezokoliczny). Imiesłów, tylko jeden, i tryb bezokoliczny są traktowane jako rzeczowniki [43].

Assyryjczycy w traktowaniu imion nie odróżniali rzeczownika od przymiotnika. Rodzajów dwa: męzki i żeński. Imiona oderwane są zwykle rodzaju żeńskiego. Liczba podwójna spotyka się tylko w rzeczownikach takich jak np. oczy, nogi, ręce. Przypadków trzy (pierwszy na u, drugi na i, trzeci zaś na a), jak to widzimy i w arabskim.

Jeżeli chcemy wyrazić że jedna osoba lub rzecz należy do drugiéj, dom do ojca, król do narodu, więc w naszych językach wyrażamy to pojęcie zapomocą przypadku drugiego, w którym stawiamy rzeczownik do którego coś należy; będzie przeto dom ojca, król narodu. W assyryjskim, jak również i w innych semickich, co właśnie status constructus stanowi, i imie stawiane w pierwszym przypadku podlega zmianie, mianowicie traci końcówkę przypadku. Sarru król, król królów — będzie Sar sarri, król narodu — sar nisi. Napis — musaru, napis króla — musar sarri. Matka — ummu, pani — belatu; matka pani — um belati; pani matki — belat ummi.

Najbardziéj godném uwagi jest atoli formowanie imion od rozmai-

---

| | | | |
|---|---|---|---|
| Czas zaprzeszły | | | tryb bezokoliczny |
| l. p. | 1 | askunu | sakanu |
| | 2 m. | taskunu | tryb życzący |
| | 2 ż. | taskuni | 1. luskun |
| | 3 m. | iskunu | 2. lutaskun |
| | 3 ż. | taskunu | 3. liskun |
| l. m. | 1. | niskunu | tryb rozkazujący |
| | 2 m. | taskununi | 2 o. l. p. sukun |
| | 2 ż. | taskunani | 2 o. l. m. sukinu. |
| | 3 m. | iskununi | Imiesłów |
| | 3 ż. | iskunani. | sakinu |
| l. p. | 3 | iskuna. | |

[44]) Przypomnijmy sobie że w języku hebrajskim spójnik *w* (*i*) dodany do czasu przeszłego nadaje mu znaczenie przyszłego, i na odwrót. To *w* nazywa się wskutek tego Vav conversivum.

tych form słowa. Sposób w jaki pewne pojęcie czy też względ wyrażoném zostało w słowie, np. zdwojenie głoski pierwiastku dla oznaczenia częstotliwości lub naprężenia czynności w Pael, lub w Szafel dodany dźwięk *S* dla oznaczenia przyczynowości, przechodzi i do rzeczownika czy też przymiotnika i to samo wyraża.

Od Pael przeto pochodzące imiona będą miały zdwojoną głoskę pierwiastku i oznaczały uwydatniającą się jakąś czynność lub skłonność do niéj, naprężenie jéj; karradu — wojowniczy, limmunu — złorzeczący; ummanu — wojsko; gurrunu — zbiorowisko, tłum.

Od Szafel — pochodzące rzeczowniki i przymiotniki będą się różniły od innych dźwiękiem *S* na początku wyrazu i oznaczały pojęcie przyczynowości, przymusu, gwałtu. Sapsaku — otwieranie; satsu — wypędzanie; susmuru — straż, sumkutu — zbójca, mordowanie; sundulu — obranianie.

Od Nifal pochodzących będzie wyróżniał dźwięk *n* na początku brzmiący; znaczenie zaś ich będzie wyrażało pewną bierność, zależność. Nabkaru — ubranie, naptaru — obrona; niklalu — uzupełnienie, wykonanie czegoś; nadannu — wzmocniony; naparku — uszczuplony.

Ponieważ w formie Kal słowo oznacza czynność zwykłą, prostą, bez żadnych pobocznych względów (jeść, rządzić, służyć) przeto imiona od téj formy pochodzące oznaczają zwykle przedmioty zmysłowe, np. zakaru - - pomnik, zakipu — krzyż, calamu — obraz; imiona pospolite lub jednostkowe, np. amilu — człowiek, właściwie śmiertelnik, maliku — król, cazuzu — służący, kisudu — do niewoli wzięty. Przymiotniki zaś będą następne: labiru — stary; batulu — młody; kabidu — ciężki; emuku — głęboki [45]).

Oprócz rzeczowników i przymiotników uformowanych według wskazanego sposobu, spotykają się jeszcze inne z głoską *m* lub *t* użytą w charakterze nagłosu. Na początku stojące *m* wskazuje, że rzeczownik oznacza miejsce, (manzazu — wał, miskunu — mieszkanie, od słowa sakanu —

[45]) Oto są przykłady przypadkowania:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| l. p. | Nom. | sar-ru (Król) | naklu (skończony) | ummu (matka) |
| | Gen. | sarri | nakli | ummi |
| | Acc. | sarra | nakla | umma |
| st. constr. | | sar | nakal | um |
| l. m. | Nom. | sarri | naklutu | ummaatu |
| | Gen. | sarri | nakluti | ummaati |
| | Acc. | sarra | nakluta | ummaata |
| st. constr. | | | nakluut | ummaat |

liczba podwójna uz-naa = dwoje uszu (we wszystkich trzech przypadkach).
sepaa = dwie nogi.

Z tego widzimy, że niektóre imiona w I przypadku licz. mn. kończą się tylko na i, niektóre zaś na utu; mogą atoli jeszcze kończyć się i na anu, karsu = las, karsanu = lasy, risu = głowa, risanu = głowy. Rodzaj żeński w imionach pospolitych formuje się zapomocą atu, sarru = król, sarratu = królowa; illi = bóg, ilatu = bogini. W liczbie mnogiéj będzie sarraatu, ilaatu.

pozostawać), lub narzędzie (mandattu — czem się opłaca podatek, od słowa nadanu — dawać, midduku — topór). *T* oznacza rzeczownik oderwany (tasmeatu — słuchanie, tenisetu — rodzaj ludzki).

Samogłoska stojąca na końcu słów lub imion, czy to oznaczając przypadek, czy téż osobę, może przybrać dźwięk *m*, na wzór tego jak w arabskim w tym przypadku przybiera dźwięk *n*. Własność tę przeto assyryjskiego języka zwą mimmacyą, podobnież jak arabskiego nunnacyą [46]).

Mimmacya w czasach późniejszych wyszła z ogólnego użycia, i jak twierdzi Oppert przeszła w Status emphaticus, którą to formę on w niektórych i, jak to się później okazało zupełnie błędnie, widział zakończeniach [47]). Do szukania téj formy w assyryjskim naprowadził go język aramejski, gdzie ona jest bardzo zwykłą [48]). To przypuszczenie Opperta dało powód Olhauzenowi do wystąpienia przeciw niemu z zarzutem, że nie zwrócił uwagę na rzecz następną, a mianowicie, że nunnacya w arabskim i status emphaticus w aramejskim są dwie rzeczy zupełnie różne od siebie. Arabowie kładą nunnacyę w imionach nieokreślonych; status emphaticus używa się tylko w określonych; przytém nunnacya jest zakończeniem przypadku; status emphaticus odrzuceniem tego zakończenia [49]). Sayce w zupełności podzielił to zdanie Olhauzena [50]).

Jeźliby słowa i imiona rzeczowe oraz przymiotne mogły kogokolwiekbądź pozostawić w niepewności co się tyczé pochodzenia języka assyryjskiego, zaimki wątpliwość tę niechybnie usunąć już zdołają.

Osobiste brzmią w następny sposób: ja — anaku (po hebrajsku anoki), ty, dla mężkiego rodzaju, atta, dla żeńskiego atti (po hebrajsku attah, at); on, dla mężkiego su, dla żeńskiego si (po hebrajsku: hu, hi). Liczba mnoga: My, dziwném trafem dotychczas użytego w całości nie znaleziono. W jedynym napisie, gdzie ten zaimek znajdujemy średnia zgłoska zatarta. Pierwsza brzmi *a*, ostatnia *ni*, — co daje możność wnioskować, że w całości odczytana ta forma nie byłaby daleką od hebrajskiéj anachnu. Wy, dla mężkiego attunu, dla żeńskiego at-

---

46) Według Opperta ślady mimmacyi języka assyryjskiego przechowały się w hebrajskim w zakończeniu am, które rzeczownikom nadaje charakter przysłówków. Od iom = dzień, będzie iomam = dniem; od chen = łaska, chinnam = łaskawie; od amen = prawdziwość, amnam = prawdziwie. (Gram. Assyr. § 29. 1. wyd.).

47) Grammaire Assyrienne, §§ 37—41 (1-szego wyd.).

48) W aramejskim języku jest dwa sposoby formowania liczby mnogiéj. Jeden polega na dodaniu do rzeczownika zakończenia in, odpowiadającego hebrajskiemu im w liczbie mnogiéj. Drugi zaś stanowi ia. Ten ostatni sposób nazywają status emphaticus.

49) Prüfung des Charakters der in den assyrischen Keilenschriften enthaltenen semitischen Sprachen. Ta cenna rozprawa pomieszczona w Abhandlungen des königl. Akadem. d. Wissenschaft. zu Berlin. za 1864 r. (str. 485—487).

50) An Assyrian Grammar, 1872, (str. 102, 103).

tina (po hebrajsku attem, atten). Oni — sunu, lub sunusu; one — sina, sinati (po hebrajsku hemmo i henno).

Dzierżawcze, jak i we wszystkich językach semickich, są tylko przyrostkami i używają się w charakterze affixów przy rzeczownikach i słowach. Zgłoska ja lub i [51] — przy rzeczowniku oznacza mój — ni, nu — nasz; anni, przy słowie mnie, annini — nas; Ab — ojciec; abi — ojciec mój, abni — ojciec nasz, w ustach mężczyzny; abnu, w ustach kobiety. Iktum — schował; iktumanni — schował mnie; iktumannini — schował nas [52].

Wskazujące, ten — suatu, ta — siatu; ci — suatunu, te — suatina. A oprócz tych: ammu — hic, ullu — ille, annu — isse. W czasach perskich (w napisach trójjęzycznych królów perskich z dynastyi Achemenów), znajdujemy nowo-uformowany zaimek wskazujący aga — ten, agata — ta. Jak również złożony ze wskazaną poprzednio formą annu i agannu, agannutu.

Zaimek względny sa, jedyny dla obu rodzajów i liczb, może zastąpić czasami status constructus. Często spotykamy w napisach wyrażenie sarru sa matati, król ziem. Pytający: mannu, manu — kto, co. Zwrotny: ramanu, ramani, ramana (są to trzy przypadki), do których dodają się affixy osobistego; ramaniia — mnie samego; ramanuka — ty sam siebie; ramanisuun — oni sami siebie. Nieokreślony: manamma, manna, manumma — ktoś, każdy; zaimki te nie przypadkują się.

Liczebniki w napisach najczęściéj są wyrażone zapomocą ideogramów, wskutek czego głosowe znaczenie niektórych (8, 18, 9, 19' 80, 90) dotychczas są jeszcze zagadką. Początkowo one oznaczały abstrakcyjne pojęcia liczby, podobnie jak w greckim τριάς. Następnie — nawet kardynalne — otrzymały dwa rodzaje, w użyciu których przedstawiają taką oryginalność, co zresztą jest wspólném wszystkim językom semickim, że od 3 do 10 liczebnik rodzaju mezkiego łączy się z liczoném imieniem rodzaju żeńskiego i odwrotnie. Dla wyrażenia pojęcia jeden używa się cztery rozmaite słowa: akadu, kidu, edu estin. Ostatnia z nich ma ważne znaczenie w gramatyce porównawczéj języków semickich, gdyż jest pierwiastkiem liczebnika hebrajskiego oznaczającego jedenaście: asztei, którego pochodzenie dotyczas było niewiadomém.

Aczkolwiek pierwiastki liczebników assyryjskich są wielce zbliżone

---

[51]) ia używa się, gdy rzeczownik kończy się na samogłoskę; i — gdy na spółgłoskę.

[52]) Oto dalszy szereg tych affixów:

przy rzeczownikach: 2 osoba r. m. ka, kunu; r. ż. ki kina.
3 osoba: r. m. su, sunu; r. ż. si (lub sa) sina.
przy słowach: 2 osoba: r. m. akka, kka, akkunu, kunu.
r. ż. akki, kki, akkina, kkina.
3 osoba: r. m. assu, su, asunuti, sunuti.
r. ż. assi, ssa, assinati, sinati.

W zakończeniach liczby mnogiéj na unu dla męzkiego i ina dla żeńskiego, widzimy zwykły sposób formowania liczby mnogiéj, jak to miało miejsce w rzeczownikach.

do pierwiastków liczebników i w innych językach semickich, jednakże najbardziéj uderza podobieństwo z hebrajskiemi [53]).

Przysłówki najczęściéj kończą się na is dodane do status constructus imienia: rab-is — wielce, el-is — w górę, kakkab-is — gwiaździście, sadan-is — jako góra. Często i czwarty przypadek z mimmacyą lub bez niéj ma znaczenie przysłówka: palka — obszernie, rubam — wielce. Nawet i przypadek drugi używa się jako przysłówek: labirim w starożytności, batsti — w zwaliskach. Spójników Sayce podaje 24. Przyimków wylicza przeszło 60.

Spójniki służące do wiązania z sobą wyrazów w zdaniu i, co więcéj, uporządkowywania zdań w peryodzie, pod pewnym względem są najcenniejszym zasobem języka, najwybitniéj świadczą o rozwoju jego składni. Pokaźna cyfra spójników assyryjskich, zwłaszcza w porównaniu z hebrajskiemi, mogłaby naprowadzić na mylny pod tym względem wniosek. Po większéj części wszystkie te spójniki są takiéj natury, że tylko zdania współrzędne mogą z sobą łączyć. Rozwinięcie peryodu na wzór łacińskich jest przeto rzeczą również niemożebną w języku assyryjskim, jak i w hebrajskim. „Składnia języka assyryjskiego, twierdzi Oppert, niczém się nie różni od składni innych języków semickich [54])“. Takie również jest zdanie o składni assyryjskiéj, professora assyryologii Sayce'a [55]).

Tak więc Gramatyka Assyryjska odkryła nam w tym języku wszystkie cechy stanowiące różnicę między językami dwóch rodzin. Twierdzenie przeto, że język assyryjski należy do rodziny języków semickich, otrzymuje

---

[53]) Oto są liczebniki assyryjskie. Mieszczę obok i hebrajskie w celu ułatwienia porównania. Ograniczam się wyliczeniem tylko ważniejszych i to w jednym rodzaju, męzkim.

| Kardynalne | porządkowe | hebrajskie |
|---|---|---|
| 1. akadu | makru | echad |
| 2. sanu | sannu | szenim. |
| 3. salsutu | salsaai | szelszo |
| 4. irbittu | ribu | arbboo |
| 5. Kamistu | kaausu | chemiszszo |
| 6. sisatu | (sissu ?) | sziszszo |
| 7. sibittu | sibuu | szibo |
| 8. ? | ? | szemono |
| 9. ? | ? | tiszo |
| 10. esirtu | (esru?) | aszoro. |

Na podstawie hebrajskiego szemono i samna rodzaju żeńskiego, Sayce 8 po assyryjsku czyta samnatu; dla 9 brak wiadomego jak dla 8 żeńskiego rodzaju; pozostaje tylko hebrajski wyraz, przeto podane głosowe znaczenie tisittu może podlegać powątpiewaniu.

100 me, 1000 alapu (po hebrajsku meo, elef).

Porównywując pierwiastki liczebników kardynalnych z porządkowemi pierwiastkami, uderza nas różność tych pierwiastków. Pochodzenie porządkowych liczebników i ich właściwe znaczenie wiele przedstawia trudności badaczom — nietylko w assyryjskiém lecz i w innych językach semickich.

[54]) Oppert: Gram. Assyr. § 223.

[55]) Lectures upon the Assyrian Language. Lecture VIII, Assyrian Syntax.

niewzruszone podstawy. Następnie — wskazując blizkie powinowactwo ze wszystkiemi znanemi językami semickiemi, podobieństwa z którymkolwiekbądź z nich, na podstawie którego język assyryjski zaliczyćby można było do narzeczy tego języka nie wykryła. Przeto język assyryjski, jako zupełnie samoistny co do form i w rozwoju swym niezależny od innych, zająć powinien stanowisko takie w rodzinie, jakie zajmują inne główne języki. Jeśli więc z geograficznego punktu widzenia, aramejski nazywamy północnym, arabski — południowym, hebrajski — zachodnim, assyryjski — wschodnim nazwać należy. Nakoniec wykazane w tym języku dźwięki, które z czasem przeszły w innych w łagodniejsze, wykazane formowanie czasów, które właśnie za pierwotne jest uznane, pierwiastek liczebnika estin zagubiony w hebrajskim — naprowadzają przy wielu innych jeszcze dowodach na wniosek, że język assyryjski jest najstarszym językiem w całéj rodzinie.

Jako najstarszy pod względem fonetycznym i słownictwa najbardziéj jest zbliżonym do hebrajskiego — idącego tuż za nim w czasie. Do najważniejszych atoli rezultatów doprowadza wykryte w nim, pod względem ustroju gramatycznego, najściślejsze powinowactwo z arabskim. W nim zarówno jak i w arabskim znajdujemy przypadki, bardziéj rozwinięte czasy, najznaczniejszą ilość form słownych, liczbę podwójną w czasowaniu, dźwięki nosowe (*m* i *n*) następujące za końcowemi samogłoskami w imionach i słowach, tryb proszący. Więc te wszystkie właściwości języka arabskiego które Renan poczytywał za wynik rozwoju języków semickich, istniały już w najstarszym z tych języków. Przeto, jeżeli w hebrajskim i aramejskim tych form nie spotykamy, nie dowodzi to, jak dotychczas sądzono, ich starożytności, lecz — pewnego ubóstwa, jakby napotkanych przeszkód w rozwoju, zatrzymania się na drodze.

Od czasu gdy wykrycie stanowiska w rodzinie języków aryjskich starożytnego sanskrytu do tak ważnych doprowadziło rezultatów w nauce, badacze semickich języków usiłowali wynaleść i w téj rodzinie język, któryby odpowiadał sanskryckiemu w aryjskich. Poczytywany za najstarszy hebrajski nie odpowiadał pod względem bogactwa form; arabski chociaż najbogatszy pod względem form — był najmłodszym ze wszystkich. Otóż obecnie professor assyryologii w Oxfordzkim Uniwersytecie Sayce — stanowisko odpowiadające stanowisku sanskryckiego w rodzinie języków aryjskich przyznaje w rodzinie semickiéj — assyryjskiemu[56]).

I niepodlega wątpliwości, że do języka assyryjskiego, gdy usiłowania kilku jednostek utorują do niego drogę liczniejszym zastępom badaczy w każdym kraju, gdy mechaniczne trudności napotykane w piśmie klinowym zostaną nakoniec pokonane lub usunięte, wykłady zaś na uniwersytetach uprzystępnią go ogółowi, że do niego udawać się będą jak obecnie do sanskrytu, gdy rzecz będzie szła o wyjaśnienie w gramatykach innych języków semickich, rozmaitych form, pierwotnego znaczenia pier-

---

56) W gramatyce assyryjskiéj tego badacza czytamy: „the fulness, antiquity, and Syllabic character of its vocabulary and grammar would claim for assyrian language the sana position among the Semitic tongues that is held by sanskrit in the Aryan family of speech“. (str. 1).

wiastku, w nim będą czerpać wskazówki co do należytego pojmowania textów hebrajskich i aramejskich.

Lecz znaczenie języka w lingwistyce, znaczenie jego dla gramatyki porównawczéj, zapewnione mu starożytnością form gramatycznych, posiadaniem klucza do pierwotnego, a więc prawdziwego znaczenia słów i imion, nie zapewnia jeszcze żadnemu językowi wybitniejszego stanowiska w historyi i literaturze. I sanskryt bez Wed i dwóch epopei byłby tylko znany leksykografom i gramatykarzom.

Tylko pomniki piśmiennictwa zdobywają w historyi i literaturze stanowisko językowi. Do pomników więc assyryjskich i babilońskich udać się należy chcąc roztrzygnąć lub tylko na właściwym postawić gruncie kwestyę o znaczeniu rzeczywistym tego języka; tylko pomniki piśmiennictwa wskazać zdołają czy była i kiedy była epoka, w któréj ten język mógł być poczytywanym za główny organ myśli Semitów", z któremi poznajomiło nas dzieło Renana; tylko nakoniec, pomniki te pozwolą odpowiedzićć na zarzuty autora Historyi i systematu języków semickich, tyczące się pochodzenia języka assyryjskiego, zarzuty oparte zarówno na językoznawstwie jak i na historyi i etnografii. *(C. d. n.)*

---

# WYROBY CERAMICZNE

przez

T. Ziemięckiego.

(Ciąg dalszy)

Inni uczeni niemieccy traktują tę kwestyą z większą oględnością i zaparciem się miłości własnéj rasy, do któréj z taką dumą zwykli się zaliczać. Wspomnieliśmy, że cmentarzyska o których mowa, w tradycyi ludowéj zwią się zawsze „wendyjskiemi" i tak téż w najdawniejszych aktach miejscowych bywają wspominane [26]). Lisch téż, który począwszy od r. 1836 najgruntowniéj dotychczas zajmował się punktowanemi naczyniami Meklemburga i sąsiednich krain, zgadzając się z tradycyą miejscową i poprzednio przyjętą naukową teoryą przez Danneila [27]), przyjął już w r. 1836 za zasadę, że wszystkie płaskie (bez kurhanów) cmentarzyska Meklemburga, mianowicie z czarnemi punktowanemi naczyniami, należy Obotrytom, Wendom przypisać — błędnie tylko początkowo naznaczając czas powstania

---

26) Patrz Lischa: *Meklenb. Jahrb.* XXX, p. 168 i in. i Hostmanna l. c. p. 26, 30.

27) Förstemann; *Neue Mittheil.* Bd. II, p. 583. — *Erster Jahresber. d. altmärk. Verhandl.* Bd. I, p. 33 sqq.

tychże cmentarzysk między 950 a 1150 r. po Chr. [28]), które to zdanie, pod wpływem znajdywania niekiedy w cmentarzyskach tych zabytków niewątpliwie rzymskiego pochodzenia, bo noszących stemple i napisy właściwe (jak bronzowe czerpaczki np.) i niektórych fibul z epoki cesarstwa, które to zabytki prawdopodobniéj częściéj drogą handlu, niżeli przez kolonie lub bezpośrednie wpływy dostać się tu mogły — zreformował następnie, nie oznaczając albo wcale czasu dla tych punktowanych naczyń, albo odnosząc je na Iszy, IIgi lub IIIci w. po Chr. W następnych latach 1845, 47, 54, 59, 61, 64 [29]) zapatrywania te coraz nowszemi i gruntowniejszemi badaniami popiéra; nie wpłynęło słusznie na zmianę jego zdania, ani odkrycie w r. 1841 wykopaliska rzymskiego pod Hagenow [30]) lub innych pojedyńczych okazów, ani opisane przez Worsaae znakomite wykopaliska rzymskie pod Byrsted i Tjaereby w Zelandyi i Nörre Broby na wyspie Fionii odkryte [31]) — wspólność bowiem pojedyńczych zabytków cudzoziemskiego pochodzenia cmentarzysk wendyjskich, jak Wotenitz i Klein-Pasten z powyższemi, nie mogłaby przesądzać o całości zabytków cmentarzysk tych, tém bardziéj, skoro jak zobaczymy, największéj ich liczby, a między innemi i punktowanych czarnych naczyń, napróżnoby szukać u Rzymian samych. Przypisując jeszcze meander jako właściwość Greków, wyraża się: „Die häufigste Verzierung dieser Urnen (z wend. cment.), besteht aus rechtwinklicht gebrochenen Linien, und durch die vielfache Anwendung dieser Verzierungen gelangte das Volk fast ganz zu demselben Ornamente des Mäander, welches die Griechen erfanden und häufig anwandten; man braucht daher nicht zu der Annahme seine Zuflucht zu nehmen, dass das Volk der Wendenkirchhöfe dieses Ornament von den Griechen und Römern entlehnt habe“ [32]).

Znalezienie na cmentarzysku pod Bützow „svastiki“ na bronzowéj fibuli — symbolu bardzo powszechnego na brakteatach północnych, a także jak to liczne współczesne lub późniejsze badania wykazały, na ceramice wszystkich niemal ziem słowiańskich, pruskich i litewskich [33]) —

---

[28]) *Andeutungen üb. d. altgerm. u. slavisch. Grabaltert. Meklenb.*, Schwerin 1837, p. 23; *Erläuterung z. Frider. Francisc.* Lpzg. 1837, p. 86.— Porów. także Klemm: *Handb.* etc. p. XVI, gdzie przeciwko przyjęciu późnéj téj epoki przemawia.

[29]) *Meklenb. Jahrb.* VIII, p. 52 sqq.; X, 238; XII, 434; XIX, 321 sqq.; XXV, 252 sqq, 216; XXIX, p. 184. nota.

[30]) Ibid. VIII, 38 sqq.

[31]) Worsae: *Fund af romerske Oldsager i Danmark*; *Annal. f. nord. Oldkyndigh.* 1849, p. 397; oraz *Meklenb. Jahrb.* XXVI, p. 166 sqq.

[32]) *Meklenb. Jahrb.* XII, p. 434.

[33]) Wocel: *Archäolog. Parallelen*, Zweite Abtheil. Prag 1855; tegoż: *Pravěk Země České*, p. 461 sqq; *Die Bedeutung der Stein- und Bronzealter-*

musiało utwierdzić Lischa — a nas tém bardziéj — w jego zapatrywaniu.

Wszakże sam Hostmann nie może zupełnie zaprzeczyć elementu słowiańskiego w licznych tych cmentarzyskach północnych Niemiec. „Aber unwerkennbar slavischer Natur — mówi tenże, p. 18 — scheinen allerdings die Reliefmotive an den Urnen Nr. 39, 41 und namentlich an Nr. 42, 46, 48, zu sein, und es könnte um so mehr gerechtfertigt sein an ihrer germanischen Herkunft zu zweifeln, als wir sie niemals an den Urnen unsrer Hügelgräber auch nur angedeutet vorfinden. In dieser Ansicht muss uns wesentlich noch der Umstand bestärken, dass wir den Gebrauch, die Urnen auch unter dem Boden zu ornamentiren oder zu zeichnen, erfahrungsmässig eben so wenig in germanischen Hügelgräbern antreffen etc.“

Lisch jednakże który tyle zasług położył w wyświeceniu istotnego słowiańskiego charakteru cmentarzysk tych — wobec wielokrotnie powtarzającego się faktu znalezienia w cmentarzyskach tych pojedyńczych zabytków, niewątpliwie rzymskiego pochodzenia z Igo lub IIgo w. po Chr. — zawahał się w końcu a skłonny byłby uznać je za datujące z przed wendyjskiego peryodu [34]). Zmiana jednakże ta zdania, którą Hostmann jako jedyny argument przeciwko słowiańskości cmentarzysk tych wyzyskuje [35]), polega jedynie na złudzeniu, i nie dość jasném zdaniu sobie sprawy z epoki chronologicznéj osad tych wendyjskich. W istocie bowiem nic nie stoi na przeszkodzie, przyjęciu, iż na wiele przed I w. po Chr. tj. czasem współczesnym znajdywanym zabytkom rzymskim w grobowcach pobrzeży Baltyku, Wendowie byli już tam osiedleni. Wszakże Tacyt, Pliniusz i Ptolomeusz wspominając o Wendach = Wenetach (Ἐνετοί, Veneti),

---

*tümer*, Prag 1869, p. 36. — K. Tyszkiewicz: *O kurhanach na Litwie i Rusi zachodniéj*. Berlin 1868, Tab. X, fig. 1—12; XI, fig. 13—21; XII, 19—23; p. 66 i 102 sqq. — Grewingk: *Heidnische Gräber*, Dorpat 1870, p. 193. — *Meklenb. Jahrb.* II, p. 61 i XII, p. 430. — *Verhandl. d. B. G.* II, 473; III, p. 27 sqq. Tabl. VI; VII, p. 111 sqq. — *Wiadom. archeol. Warszawskie* III, p. 85 sqq. — X. Dz. J. Dydyński: *Urny z krzyżami*. Poznań 1878. — *Dwutyg. Nauk.* Tom II. *Wykopalisko we wsi Starkowie*, p. 416, Tabl. I.

[34]) *Meklenb. Jahrb.* XXX, p. 153, 168. — Mimo to tak Lisch jak i Hostmann l. c. p. 30 nota, jako niezaprzeczenie wendyjskie cmentarzyska w Meklemburgu wyliczają: z Werle, Friedrichsruhe, Vipperow, Krakow etc.

[35]) Drugi argument jakoby Lisch miał przekonać się, że cmentarzysko które miał za wendyjskie w Kamin, nie było t é m s a m é m, które w starym protokóle téj parafii jako wendyjskie było wymienione, niczego w gruncie nie dowodzi; protokół mógł wspominać jedno cmentarzysko a w sąsiedztwie znajdować się drugi. Jakże zresztą wytłomaczyć tak częste wzmianki w starożytnych protokółach wendyjskich cmentarzysk.

o górach Wenedów (τὰ Οὐενεδικὰ ὄρη), zatoce Wenedów (Οὐενεδικὸς κόλπος) — wyraźnie poświadczają odwieczną tu ich bytność. Nie mamy najmniejszego śladu, aby kiedykolwiek późniéj Wendowie poczynali się tu osiedlać; owszem, znajdywanie tych zabytków pojedyńczych, rzymskich, z Igo i IIgo w. po Chr., w niewątpliwie słowiańskich cmentarzyskach, jest tylko archeologiczném potwierdzeniem faktu, który dla każdego bezstronnego czytelnika Tacyta, jasno wypływa, że historyk ten mówiąc o Germanii, nie miał bynajmniéj na myśli wyłącznie Teutonów. Zabytki te: fibule, monety z czasów cesarstwa, potwierdzają w najwymowniejszy sposób, że Wendowie, Słowianie, byli odwiecznymi mieszkańcami tych krain, tubylcami względnie do późno stosunkowo przybyłych w sąsiedztwo ich Teutonów — najpierwotniejszymi Aryami osiedlonymi na całéj wielkiéj płaszczyznie sarmackiéj środkowéj i północnéj Europy.

Wracając do czarnych, punktowanych naczyń: że naczynia te meandrami najczęściej ornamentowane, nie mogą być zaliczane na karb sztuki Teutonów — to sam Hostmann stanowczo przyznaje (p. 22 i in.); że nie są etruskiego a tém bardziej rzymskiego pochodzenia, zaraz zobaczymy.

Meander tak zwany grecki jak i *à bâtons rompus*, a także i falisty, należy, jak w ogóle dziś wszyscy przyznają, do elementów ornamentacyjnych wszystkich czasów i krajów. Spotykamy go na porcelanie i naczyniach bronzowych tak u Chinczyków jak i Japończyków [36]). Ceramika staroperuwiańska jak i chilijska często powtarza ten ornament, co dało niejednokrotnie powód porównywania jéj z grecką [37]). Ulloa [38]) znajdywał go na naczyniach grobowców Indyan południowéj Ameryki; na plecionkach słomianych starożytnych Indyan znajdywano téż często meander — co może służyć za dowód łączności ornamentacyi tak tkanin jak i ceramiki. Daniel Wilson [39]) podaje rysunek naczynia mexykańskiego z ornamentem meandrów. W przed-klasycznych czasach Europy, widzimy go w różnych postaciach rozpowszechnionym tak w grobowcach Mykeny, wyspy Thera czyli Santorinu [40]) pod warstwą 15—20 mtr. wulkanicznych dejekcji, jak i na

---

36) Owen Jones: *Gram. of ornam.* Pl. LX, LXI. — Fellenberg u. Jahn: *Grabhügel von Allenlüften.* Zürich 1870, p. 16 nota 4.

37) Brongniart l. c. T. I, p. 526. — *Verhandl. d. B. G.* 1873, p. 153, Tab. XV; brazylijskie meandry tamże p. 126, oraz zbiór Peruwiański w Akademii Umiejęt. w Krakowie.

38) *Sur l'Amérique* t. II, p. 99.

39) *Prehistoric Man.* Vol. II. London 1862, p. 97; porów. także Marryat's *History of pottery und porcelain*, 2 edit. p. 398 i cyt. Hostmauna l. c. p. 16, nota 1.

40) Dr. H. Schliemann: *Mykenae* p. 91, 92, 102, 103, Tabl. XX, XXI. — Brongniart l. c. Vol. I, p. 577, fig. 55. — *Musée céramique de Sèvres*, Tabl. XIII.

naczyniach bronzowych [41]) oraz ceramice północy. Dość nawet rzucić okiem na ordynaryjne tkaniny z Robenhausen np. [42]) aby zrozumieć wczesność i łatwość jego powstania choćby z wzorów ornamentacyi tychże tkanin.

Widzieć w ornamencie tym *a priori* jakiś obcy naleciały pierwiastek, nawet Hostmann nie odważa się. „Es ist hinlänglich bekannt — mówi (p. 16) — dass er bei den indogermanischen Völkern am Mittelmeere seit den ältesten Zeiten gradezu endemisch war; und die Tohngefässe unsrer Steinkammern zeigen eine so herliche, mit gröster Klarheit und Schärfe und ebenfalls in einer ganz eigentümlich combinirten Linie durchgeführte Ornamentik, dass sie in dieser Beziehung die Technik unsrer Urnen sogar noch übertreffen“. Brongniart, który uderzony był powinowactwem techniki, kształtów i ornamentacyi naczyń tak zwanych etruskich kolekcij Luwru i Sèvres, z „staroniemieckiemi“ zbiorów Berlina i Monbijou — nie tłomaczy inaczéj tego podobieństwa, jak wspólnością położenia, obyczajów i myśli, narodów tak oddalonych, które jednakże tak wspólne ogólne piętno nadały tworom swéj początkowéj sztuki [43]). Giesebrecht [44]) uważał także naczynia te z meandrami za twory samodzielnéj sztuki ludów północy, jakkolwiek błędnie przypisywał je Germanom, rzekomo Teutonom.

Nim przejdziemy daléj do rozważenia rzekomych wpływów rzymskich i etruskich na wytworzenie kształtów i ornamentacyi ceramiki która nas w téj chwili zajmuje, musimy choć pokrótce zastanowić się nad geograficzném rozmieszczeniem naczyń, zagadkowym tym ornamentem opatrzonych.

Oprócz cmentarzyska w Darzowie w Hanowerskiém, znajdywano pojedyńcze urny z meandrem w następujących punktach Niemiec: Czarną urnę z meandrem, pojedyńczemi liniami narysowanym, w Krickow w bliskości Prillwitz w Meklemburg-Strelitz [45]). W meklemburgskiém cmentarzysku pod Neu Stieten; w kurhanie pewnym Sachsenwaldu; w Güssefeld i Schkopau, niedaleko Merseburga, w towarzystwie szczerup licznych in-

---

[41]) Mianowicie w odmianie falistéj, tak na naczyniach bronzowych do zawieszania, jak i na rękojeściach mieczy północnych. Patrz *Congrès de Stockholm* Vol. I, p. 498 sqq, 520, 544 sqq.

[42]) Porów. Keller: *Vierter Pfalbaubericht,* Tabl. IV, fig. 12 i in. — J. Staub: *Die Pfahlbauten,* etc. T. V, fig. 4.

[43]) Brongniart l. c. I, p. 466 nota. — Dorow: *Poteries étrusques,* Paris 1829, 4⁰, p. 25, 31 i 37.

[44]) *Baltische Studien.* Jahrg. X, H. 2. p. 41 i 119.

[45]) *Meklenb. Jahrb.* V, p. 81.

nych urn [46]). Z téj strony Elby odkryto w r. 1818 dwa naczynia czarne z meandrami w wielkim cmentarzysku pod Kartzen, w okr. Wrocławskim; Kruse [47]) znajdywał także ornament ten na licznych innych szczerupach. Według Wagenera [48]) pastor Oelsmüller w Sehnitz był posiadaczem urn z meandrami. Bardziéj na północ, znaleziono naczynie czarne, połyskliwe, formy dzbankowéj, z uchem, w cmentarzysku w Gross-Czetteritz, nad Wartą [49]). W téj saméj okolicy pod Friesack w okr. Postdamskim znaleziono czarne naczynie ktorego meander składa się z pojedyńczéj ciągłéj linii, obrzeżonéj z dwóch stron punktowanemi liniami [50]). Szereg ten niewielki dotychczas naczyń z meandrami w północnéj Europie znajdywanych, których teren Hostmann ogranicza niemal na międzyrzecze Odry i Elby (p. 22) — powiększa niespodzianie piękna czarna, szmelcowana urna, nadzwyczaj kształtnym meandrem greckim obrzeżona, znaleziona u nas w godnym pamięci z tylu względów kurhanie z pod Łęgonic nad Pilicą [51]). P. Thunig parę lat temu na zachodnim brzegu jeziora Primenckiego, w pobliżu wsi Zaborowa w Wielkopolsce, znalazł małą czarną szmelcowaną szczerupę, z pięknie narysowanym meandrem. P. Julian Wojciechowski przesłał Drowi Virchowowi wielką czarną urnę, z ornamentacyą meandrów, znalezioną w lesie wsi Primentu, wraz z mieczem żelaznym i innemi żelaznemi przedmiotami. Tenże Dr. Virchow między szczerupami grodziska primenckiego znalazł szczerupę brunatną, wypaloną, bardzo przypominającą inne szczerupy grodziskowe, obrzeżoną dość ordynaryjnie wykonanym meandrem z dwóch ciągłych linij równoległych i z linii środkowéj punktowanéj złożonym [52]). G. A. Krüger w końcu, w r. 1871 podał rysunek urny z tymże ornamentem, także z Wielkopolski pochodzącéj lecz bez bliższego oznaczenia miejsca [53]).

W Danii wyjątkowo często natrafiano na ten ornament. Samo muzeum w Kopenhadze posiada 18 tych okazów: trzy są niewiadomego pochodzenia, trzy inne znalezione zostały w północnéj Zelandyi; pozostająca

---

[46]) Klemm: *Handbuch d. germ. Altert. kunde*, Dresden 1836, p. 181. — Ledebur: *Kön. Museum*, p. 113. — Danneil ap. Förstemann; *N. Mitteil. Halle*, Bd. II, p. 111. — Römer ap. Kruse: *Deutsche Altert.* Bd. I, H. I, p. 73—85 i H. V, p. 42 sqq. — Hostmann l. c., p. 21 i noty.

[47]) *Budorgis* p. 153

[48]) *Handbuch d. vorzügl. Altertümer.* Weimar 1842, p. 359; porów. także *Schlesiens Vorzeit* 1866, p. 36.

[49]) Ledebur: *Kön. Museum*, p. 65 i Tabl. IV, N⁰ 1, 73.

[50]) Berlińskie Muzeum N⁰ 1 z 1824 r.

[51]) *Wiadom. arch. Warsz.*, III, p. 85, fig. 2.

[52]) *Verhandl. d. B. G.* 1875, p. 104, 105.

[53]) G. A. Crüger: *Ueber die im Reg.-Bezirk Bromberg aufgefundenen Alterthümer.* Mainz 1872. Tabl. I, fig. 6 i 7, p. 14.

reszta 12, pochodzi z Jutlandyi, i już-to w komorach kamiennych, grobowcach skrzynkowych (Steinkiste), już-to kurhanach były znajdywane [54]). Oprócz tego muzeum w Viborgu posiada naczynie kształtu flaszki, z meandrem, które w grobie skrzynkowym pod kurhanem, wraz z mieczem żelaznym, żółtą szklanną perłą', inną również szklanną perłą i małemi przedmiotami z żelaza, zostało znalezione. Wszystkie te urny mają najbliższe podobieństwo z poprzednio wymienionemi północnych Niemiec — „so genügt doch für unsere Untersuchung einstweilen das Resultat — mówi Hostmann (p. 24) — dass die dänischen Mäanderurnen in der Form und in der Ausführung der decorirenden Linien einerseits übereinstimmen mit den östlich von Meklenburg gefundenen Mäandergefässen, und andrerseits sowol mit diesen, wie mit unsern Urnen nahezu als gleichzeitig zu betrachten sein werden".

Po za Danija, dotychczas przynajmniej, ani w Szwecyi, ani Norwegii, nigdzie, o ile wiemy, nie natrafiono na urnę z meandrem — za to ornament ten falisty często, jak widzieliśmy, trafia się na pysznych bronzowych naczyniach do wieszania, jak i na rękojeściach bronzowych mieczy. Podobnież w Holandyi i w Anglii; wyjątek stanowią kilka urn ciemnoczerwonego koloru, znalezionych w kurhanie w Irlandyi, ozdobionych na brzegach starannie wykonanym meandrem — wykopalisko to jednakże nie da się ani co do czasu, ani pochodzenia bliżéj oznaczyć [55]).

Z krajów bardziéj na południe położonych, znajdujemy urnę z meandrem w muzeum Pragskiém, u Wocela pod fig. 153 wyobrażoną. Daléj w słynném cmentarzysku Hallstadu piękną czarną czarę, z pięknie narysowanym i białą farbą wypełnionym meandrem wzdłuż brzegu. Znajdujemy go także tam na niektórych bronzowych naczyniach, wypukłemi punktami albo nacięciami odznaczony [56]). W Szwajcaryi natrafiamy na meander w osadzie prastaréj w Ebersberg w kantonie Zurychskim, podwójnemi linijami na dość ordynaryjnych szczerupach narysowany — najczęściéj w związku z rzędami trójkątnych ornamentów [57]). Szczególnie licznie meander tu występuje w osadach nawodnych, mianowicie stacyach bogatych w zabytki bronzowe jak: Montellier na jeź. Murtnersee, Auvernier i Cortaillod,

---

[54]) Hostmann l. c. p. 22 sqq i cyt. w notach.

[55]) *Transact. of the R. Irisch. Acad.* Vol. XV. Dublin 1828, p. 124, nota 3.

[56]) Sacken: *Das Grabfeld von Hallstatt.* Tabl. XXVI, fig. p. 109; bronz. Tabl. XX, fig. 13, XXIII, fig. 2 i 7; także XXV, fig. 10, p. 108, nota 2, gdzie porównywa Sacken ceramikę Halstadcką z półn. niemieckich cmentarzysk i widzi wielką ich zgodność.

[57]) Von Escher: *Ueber eine keltische Ansiedl. am Ebersberge,* Zürich 1851, Tabl. III.

jeź. Neuchâtel, także w stacyach jezior Zugersee i Bielersee. Wyżłobienia ornamentów tych są niekiedy kredą lub białą farbą, niekiedy zaś wąskiemi paskami cyny wypełnione [58]). W stacyach palafitowych jeź. le Bourget w Sabaudyi, mianowicie w Grésine, Châtillon i Tresserve, na delikatniejszych naczyniach, dość często ornament ten natrafiamy, podwójnemi liniami nakreślony [59]). Znak krzyża na dnie naczyń często ornamentom tym towarzyszy [60]). We Francyi jedyne dwa naczynia z ornamentem tym znaleziono w tumulusie pod Langres w Burgundyi. Naczynia te są jak i większość innych czarne, szmelcowane — meandry zaś podwójnemi liniami narysowane. Obok znaleziono szkielet, wielki żelazny miecz i półkolisty, pęknięty nóż bronzowy [61]).

Z tego dotychczas widzimy, że tam, gdzie jak we Francyi, południowych Niemczech, niektórych okolicach Austro-Węgier itp. na setki i tysiące naliczyć można wykopaliska rzymskie lub niewątpliwie staroitalskiego pochodzenia — najrzadziéj, niemal wcale nie natrafiamy na naczynia tak ceramiczne jak i bronzowe z meandrami. Przeciwnie zaś idąc ku północy, gdzie stosunki z południem choćby dla oddalenia i niedostępności dzikiego w puszczach i bagnach pogrążonego kraju, były utrudnione, ornament ten o wiele częściéj napotykamy.

Jeżeli miniemy teraz zaporę Alp — to jeśli możliwe byłyby do przyjęcia wpływy długotrwałe i odwieczne cywilizowanego południa na odległą północ, mianowicie w wytworzeniu tak charakterystycznych czarnych, punktowanych, meandrami ornamentowanych urn i naczyń — to konsekwentnie w głównych centrach téj cywilizacyi południowéj, rzymskiéj, czy etruskiéj, należałoby szukać najliczniejszych wzorów tego działu ceramiki. Lecz bynajmniéj tak nie jest; ani w Rzymie, ani w właściwéj Etruryi tj. w Toskańskiém, na okazy tego rodzaju w c a l e nie natrafiamy. Przeciwnie zupełny kontrast, jak zobaczymy niżéj, tworzą one nietylko z rzymską ceramiką o tyle techniką, kształtami, i ornamentacyą wypukłą z scen mytologicznych, zwierząt i roślin po większéj części złożoną — przewyższającą najbardziéj wyborowe okazy naszéj północnéj ceramiki — ale nie

---

58) Keller: *Pfalbaubericht* III, Tab. VII, fig. 30; *Bericht* V, T. XIII, p. 46; Bd. VI, T. III, fig. 30, p. 260; tamże Tabl. IV, fig. 3, 4 i 6. tekst p. 268.

59) Laur. Rabut: *Habitat. lacustres de la Savoie*, Imém. 1864, p. 114, Pl. V, fig. 1; IImém. 1869, Pl. II, fig. 5 i 8, p. 23 i 24; także u Kellera l. c. Bericht V, p. 43. — Muzeum w St. Germain-en Laye posiada kilka naczyń z meandrami z powyższych stacyj.

60) Rabut l. c. Imém. Pl. IV, fig. 2, IImém. Pl. I, fig. 6; Pl. III, fig. 8; Pl. IV, fig. 7 i tekst p. 22.

61) Ed. Flouest: *Notes pour servir à l'étude de la Haute antiquité en Bourgogne.* Semur-en-Auxois. 1872, p. 11—13.

mniéj i właściwą etruską, z delikatnego zwykle materyału utworzoną, dobrze wypaloną, jedno lub dwubarwną, z delikatnym szkliwem na powierzchni, zwykle postacie zwierzęce i ludzkie, malowane lub wytłaczane noszącą — lub tak zwaną kampanijską — typem tak powszechnie znanym, a długi czas za etruski wyłącznie uważanym.

Chcąc spotkać się z okazami, do złudzenia naszą północną ceramikę przypominającemi — mianowicie zaś czarne naczynia punktowane z meandrami, i często symbolicznemi znakami na dnach opatrzonemi, musimy udać się do wykopalisk w Golasecca na południe jeziora Maggiore, do terramar i palafitów północnych Włoszech, jak: Parmy, Castione, Bargone [62]); do słynnéj nekropoli w Villanova pod Bolonią [63]) w końcu cmentarzysk gór Albańskich, pod grubą warstwą peperynu odkrytych — które to wszystkie wykopaliska techniką nader primitywną swych naczyń, kolorem, ornamentacyą różnorodną lecz zawsze prostolinijną lub z krzywych i figur geometrycznych złożoną, oraz wszelkiemi innemi dodatkami i akcesoryami, na taką łączność stadyum cywilizacyjnego, a być może i etnograficznych stosunków, ze wszystkiemi wykopaliskami przedklasycznego peryodu całéj Europy: tak pomnikami megalitycznemi jak i osadami nawodnemi i grodziszczami wykazują. Otóż nekropola Golasecca powtarza te same kręgi kamienne, w rozmiarach nieco tylko zmniejszonych, znane przy innych pomnikach megalitycznych [64]). Terramary i palafity północnych Włoszech w niczém nie różne są od innych stacyj tego rodzaju. Nikt jakkolwiek obeznany z nowszą literaturą archeologiczną, nekropoli w Villanova nie poczyta Etruskom, lecz uzna za zabytek poprzedniego proto-etruskiego peryodu [65]). To samo i co do cmentarzysk z Albano, słynnych urnami w kształcie chat — które jedynie, oprócz powyższych, na słowiańskiém nadbrzeżu Baltyku dotychczas znajdywano [66]).

---

[62]) G. Mortillet: *Le signe de la croix avant le Christianisme.* Paris 1866, p. 109, fig. 49, p. 111, fig. 50; znaki na dnach: p. 43, fig. 20, 21; p. 47, fig. 29, 30; p. 124, 125, 136. — Keller: *Pfalb. Bericht* V, Tab. I, fig. 23.

[63]) Gozzadini: *La nécropole de Villanova.* Bologne 1870, p. 30, fig. 2; p. 34, fig. 5; p. 36, fig. 8.

[64]) Castelfranco: *Sur la nécropole de Golasecca; Congrès de Stockholm,* p. 388—405, 879 sqq.

[65]) Porów. między innemi Ed. Flouest, w *Matériaux* etc., 1874, p. 241; 1876, p. 321—340. — Conestabile: *Sovra due dischi in bronzo antico-italici del Museo di Perugia,* p. 64, 65.

[66]) Lisch: *Ueber Hausurnen.* Schwerin 1856. — Lindenschmit: *Die Alterthümer u. h. Vorz.* T. I, B. IV, H. X, T. 3. — Lettera del Signor D. A. Visconti sopra akuni vas sepolchrali rinvenuti nelle vicinanze della antica Alba-Longa. Roma 1867. — John Lubbock: *Prehistoric Times* I, fig. 76, 77.

Moglibyśmy więc poprzestać na tych danych i przejść do porządku dziennego po nad kwestyą wpływów Rzymian i Etrusków, na naszą północną ceramikę, gdyby nie silnie przez pierwszorzędne umysły dotychczas propagowana teorya ta, któréj hołduje większość naszych uczonych. Nie pominiemy więc tu sposobności zwalczenia stronników tego zapatrywania, własną ich bronią. *(C. d. n.)*

---

## RECENZYA.

**Wykopalisko Jarocińskie a mianowicie monety Bolesławów Czeskich** opisał **Władysław Jażdżewski** członek komissyi Archeologicznéj Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Poznań. Nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego 1870. 8⁰, str. 56, z czterema tablicami litografowanemi.

Wszystkie pomocnicze do historyi źródła na tym dziś znajdują się punkcie, że im rzecz dawniejsza szczęśliwym trafem odkrytą zostanie, tym sumienniejszéj i skrupulatniejszéj wymaga relacyi. Zadanie to pojął dokładnie, zrozumiał i zastosował się doń z ścisłością całą autor przytoczonéj wyżéj monografii. Szczęśliwém zdarzeniem napotkawszy u pewnego złotnika w Poznaniu skarb monet średniowiecznych, w Wielkopolsce znaleziony około miasta Jarocina, z prawdziwém znawstwem opisuje wykopalisko całe składające się z 781 sztuk monet przeważnie z X wieku. Podług klasyfikacyi autora, skarb cały obejmował 107 monet Czeskich, Anglo-saxońskich 4, Włoskich 5, Arabskich 11, Niemieckich w ogóle 649, w tych nieoznaczonych 355, i nakoniec 3 sztuki uchodzące za półbrakteaty polskie Mieczysława I. Studyum głównie poświęca autor monetom Czeskim, owoc téż tych studyów nie mały, bo najprzód wyborna klasyfikacya monet Bolesławów Czeskich nie jedną wyjaśnia wątpliwość i nie jedną prostuje pomyłkę w zawiłéj trudności oznaczenia któremu z Bolesławów Czeskich tę lub ową monetę przypisać wypada; daléj opisawszy kilka nieznanych dotąd typów, wyjaśnia, że dwie monety uznawane przez naszych numizmatyków za monety Chrobrego, do Czeskich najwidoczniéj należą Bolesławów i im powrócić one musimy, w końcu wykazawszy, iż prawie wszystkie typy Czeskie, z wyjątkiem kilku, są naśladowaniem typów niemieckich, obala teoryą wielu numizmatyków a między tymi i naszych przeważnie, że Czesi w początkach sztuki menniczéj oryginalnymi byli w pomysłach swych tyczących się stempli monet.

W ogóle monografia ta dla Czeskiéj numizmatyki znakomitym jest nabytkiem i niewątpliwie przez Czeskich numizmatyków gruntownie rozbieraną będzie, tym więcéj, iż ona najwidoczniéj prostuje mylne dotąd lub wątpliwe zapatrywania się uczonych Czechów, na niektóre średniowieczne typy i monety ich. Z naszéj zaś strony konieczną jest rzeczą zwrócić uwagę na jedną bardzo ciekawą monetę znalezioną w tym bogatym zbiorze; opisana ona jest na str. 36 a wyrysowana na tablicy III, pod Nr. 28, jest to denar nieznany dotąd a tak odrębny od wszystkich innych Czeskich Bolesławów w rysunku samym, tak na pierwsze wejrzenie podobny do znanego i niewątpliwie polskiego denara Bolesława Chrobrego z napisem Civi-

tas Gnezdun, że wielką mamy ochotę przyznać go nie Bolesławowi III Czeskiemu ale naszemu Chrobremu. Autor czyta na nim napis, na str. gł. **Boleslaus Dux** a na str. odwr. **Boleslaus Gra** — i domyśla się że to ostatnie słowo może oznaczać albo Gradecz nad Elbą, dzisiejszy królowydwór, Koenigsgraetz, albo Gradlic, Kralowy Hradec — nam się zaś zdaje, że początkowy wyraz GRA może być także czytany CRA, zatém Kraków. Z jednéj wszelako sztuki trudno jest bardzo orzec coś stanowczego.

Druga uwaga która tu powinnaby znaleść miejsce, to sprawa denarów tak nazwanych wendyjskich. Żaden rodzaj monet średniowiecznych nie znalazł się dotąd na ziemi Polskiéj w takiéj mnogości, jak właśnie te monety.

Pierwszy z numizmatyków, który zwrócił uwagę archeologów na rzeczone pieniążki był Dr. Evers, w rozprawie *Betrachtung über eine in Rostock geprägte Alte Münze*, napisanéj z powodu wynalezienia sześciu pieniążków tego rodzaju w pewnym Wendyjskim grobowcu w roku 1784, a które on nazwał denarami Wendów, starał się dowieść, że pieniązki te bili dla siebie Wendowie w VIII lub IX wieku. Tak mało znacząca liczba znalezionych pieniążków długo nigdzie nie powtórzona, podała powód Maderowi, że tenże w dziele swojém *Kritische Beiträge zur Münzkunde des Mittelalter. Prag* 1803, I, 72, nie zgodził się na wywód Ewersa i pieniążków rzeczonych nie chciał przypisać Wendom; za nim téż poszli inni numizmatycy. Gdy jednakże potém kilkakrotnie znajdowano tu i owdzie wzmiankowaną monetę, Lisch w dziele: *Wendisches Silbergeschmeide und Münzen aus der Gegend von Schwerin*, a za nim Köhne w rozprawie: *Briefe über die Brandenburgische Münzgeschichte. Zeitschrift* itd. 1813, p. 357 i 1849 p. 159, i Grote w *Münzstudien* nazwali te pieniążki — monetami Brandenburskiemi Wendów — późniéj znowu Köhne, upierając się przy nazwisku Wendyjskiém stanowczo oświadczył, że są brandemburskie i bite są w Magdeburgu, *Memoires*, 1849, Vol. II, 473.

Stronczyński w dziele *Pieniądze Piastów*, mówiąc o wykopalisku Trubnieskiém (str. 59), wspominając o wykopalisku Zaniemyślskiém z roku 1826 i 1836 (str. 58 i 59), opisując wykopalisko w Małéj Chnisiczynie z 1844 (str. 72), Grojeckie z 1846 (str. 95), w końcu szczegółowo zastanawiając się nad tą w znacznéj bardzo ilości znajdowaną monetą (str. 255 i następna) w Polsce „palcem, jak mówi Lelewel wytknął oczywistość, że pieniądz ten nie do żadnych Wendów ale do Polskiéj należy numizmatyki — a mianowicie do czasów Ryxy i syna jéj Kazimierza. Odtąd numizmatycy Polscy — rzeczoną monetkę za polską uważając — mimo twierdzeń niemieckich numizmatyków, że wendyjską jest a nie polską, dla najwyraźniejszego wyczytania na niéj napisu RIXA, baczniejszą na nią zwracając uwagę mieścili w zbiorach — i po prostu zwali monetą Ryxy. Idzie teraz o to pytanie kto ma słuszność? Ewers, Mader, Köhne i niemieccy numizmatycy, czy Stronczyński i ci co za nim poszli w determinacyi tych pieniążków.

Różnorodność stempli tych monet, choć typ ich prawie jeden, obfitość w jakiéj znajdowano ją na ziemi Polskiéj, epoka ich wybijania i cechy przeważnie mające głoski R. X. naprowadzają nas na myśl, że to była moneta obca, bita dla handlu z przybyłemi państwami Słowiańskiemi już chrześciańskiemi — prawie zawsze na monecie, często pastorał i przeważnie Religio Christiana, nasuwają myśl, że obce ludy chrześcijańskie dla handlu z chrześcijanami Słowianami, bili wzmiankowane pieniążki.

*X. I. Polkowski.*

# WIADOMOŚCI.

— Najdonioślejszym faktem świeżo ukończonych uroczystości jubileuszowych, jest niewątpliwie powstanie wśród murów Krakowa, Muzeum Narodowego, oraz wspaniała ofiara jaką p. H. Siemiradzki rozpoczął dary na rzecz tegoż muzeum. Oprócz „Świeczników Chrześcijańskich“ kilkanaście obrazów pierwszorzędnéj wartości, rzeźb i zbiór 2000 przeszło sztychów, jest już własnością świeżo zawiążanego muzeum. Kilka przedmiotów pojedyńczych archeologicznych, a nawet całe zbiory, są obiecane do tegoż muzeum.

Niepotrzebujemy wykazywać czytelnikom „Dwutygodnika Naukowego“ doniosłości podobnéj instytucyi dla kraju całego — w szczególności dla grodu reprezentującego każdym pomnikiem, niemal kamieniem swoim, najdroższe tradycye narodowe — będącego chwilowo stolicą intellektualną i artystyczną kraju. „Dwutygodnik“ parukrotnie podnosił myśl założenia Muzeum Narodowego, podawał jego program — a nie przeceniając naszych skromnych zasług, wyznamy jednakże, żeśmy o ile starczyło sił, czynnie dopomagali do urzeczywistnienia téj myśli. Tu tylko zachęcając aby i ogół, nie zostawiając na barkach samych artystów świeżo założonéj instytucyi — już-to zabytkami i dziełami celniejszemi sztuki będącemi w posiadaniu osób prywatnych, już-to datkiem pieniężnym na zakupno tychże dzieł i pamiątek narodowych przyłożył się do jéj rozwoju — wyrazimy obawę, aby kierunek instytucyi téj nie był przypadkowo lub intencyonalnie od razu zwichniony. Muzeum Narodowe chwilowo w Sukiennicach pomieszczone, dopóki restauracya Zamku na Wawelu, jedynego miejsca godnego obok Panteonu narodowego: Katedry Śgo Wacława, oraz komnat królewskich do dawnego stanu doprowadzonych, pomieszczać pamiątki i arcydzieła geniuszu narodowego — dopóki mówimy restauracya ta nie będzie przeprowadzoną: ma skupiać w sobie i reprezentować myśl polską, artyzm polski, tradycye i pamiątki narodowe. Dla tego oprócz dzieł sztuki winny być tam zarówno reprezentowane: zabytki archeologiczne i historyczne, dzieła przez Polaków pisane, lub o Polsce traktujące, w przyszłości nawet może okazy fauny i flory krajowéj, jedném słowem zbiory fizyograficzne ziem polskich. Muzeum to ma w przyszłości tę rolę dla nas odgrywać, co British-Muzeum dla połączonych królestw W. Brytanii, co Luwr, Wersal i St. Germain-en-Laye złączone, dla Francyi itp. Dla tego téż Muzeum Narodowe nie może być wyłącznie, jak to niektórzy insynuują, do Sukiennic przywiązane, które z tradycyi i założenia mają charakter czysto miejski i handlowy; Muzeum Narodowe, jak sama nazwa wskazuje, i jak pierwszy ofiarodawca H. Siemiradzki wyraźnie zastrzegł, jest i winno być własnością całego kraju, nie wyłącznie Krakowa a tym mniéj Sukiennic. Ci którzy myśl tę z taką wyłącznością poddają, zdają się chcieć — chcemy wierzyć bezwiednie — ograniczyć instytucyą tę w ramach najciaśniejszych, zmniejszyć jéj doniosłość i uniemożliwić dalszy jéj rozwój. Ramy bowiem świeżo ukończonego gmachu, które tak szczęśliwie chwilowo nadają się dla zawiązanéj dopiéro instytucyi, mamy nadzieję wkrótce ukażą się zbyt szczupłe dla pomieszczenia licznych zbiorów reprezentujących długowiekową przeszłość, bogactwa naszego kraju — geniusz narodowy. Pełni zawsze dobréj wiary, a obecnie nawet mając tak jawne dowody szlachetnéj ofiarności naszego społeczeństwa na cele użytku publicznego, mianowicie pewnych dzielnic naszego kraju — sądzimy, iż nie będzie zbyteczném, jeżeli wyrażając tu nasze osobiste zdanie, po-

damy krótki wykaz darów jakie pożądanemi byłyby dla świeżo zawiązanego Muzeum Narodowego:

W pierwszym rzędzie do życzenia byłyby ofiary pieniężne, dla umożliwienia organizacyi samego muzeum, oraz zebrania żelaznego funduszu, na coroczne zakupywanie z procentów choć kilku celniejszych dzieł sztuki rodziméj, krajowéj — a przez to dania poparcia i zachęty tejże sztuce.

2) Obrazy i rzeźby mistrzów dawnych szkół zagranicznych — aby z darów i depozytów tego rodzaju mógł powstać zbiór dozwalający artystom naszym studyować mistrzów tych, bez koniecznéj potrzeby wydalania się z kraju.

3) Rysunki, akwarele i sztychy — mianowicie celniejsze krajowe.

4) Odłamki wszelkie architektoniczne na zniszczenie narażone; posągi całe lub w części zachowane; modele słynniejszych pomników budownictwa tak kościelnego jak i świeckiego; fotografie i litografie tychże budowli lub pomników nagrobnych.

5) Pojedyńcze przedmioty lub zbiory archeologiczne wykopalisk krajowych, lub innych starożytnych cywilizacyj.

6) Wszelkie pamiątki narodowe: zbroje, rzędy, makaty, artykuły przemysłu artystycznego, sprzęty domowe starożytne — już-to w drodze ofiar, już jako depozyta lub *fideikomis* przekazane.

7) Numizmaty, pieczęcie, medale, kamienie rżnięte starożytne itp.

8) Wszelkie ubiory narodowe, dawne, lub dzisiejsze ludowe wszystkich dzielnic dawnéj Rzptéj — jakotéż domowe sprzęty, narzędzia, wyroby domowego przemysłu, typy ludowe w fotografiach lub rysunkach, modele chat wiejskich, zabudowań etc., w celu utworzenia tak niezbędnego a dotychczas brakującego nam muzeum etnograficznego.

9) Wszelkie pamiątki po wielkich naszych ludziach: portrety ich lub najwierniejsze tychże kopie, biusta, medale na ich cześć bite; posągi w oryginałach lub kopiach; obrazy uwieczniające ważniejsze momenty ich działalności lub epizody z ich życia — autografy, pamiątki osobiste o ileby się przechowały: w celu utworzenia Walhalli polskiéj — muzeum pamiątkowego.

W końcu:

10) Rzadsze edycye dzieł naszych dawnych pisarzy, dyplomy, kodeksy, manuskrypta, atlasy, mapy itp. lub biblioteki całe.

Oby prywatna i publiczna, gdzie dozwolona, krajowa ofiarność, przyczyniły się w krótkim czasie do postawienia naszéj narodowéj instytucyi na stanowisku, któreby chlubnie świadczyło o naszéj żywotności i gotowości do ofiar na cele publiczne a godném byłoby reprezentowania sił naszych intellektualnych, artystycznych, oraz zasobu tradycyj i pamiątek narodowych — na zewnątrz.

— Na polach folwarku Kopytkowo przed Czerwińskiem, natrafiono w tym roku, jak się z pewnego dowiaduje źródła „Gaz. Tor.“, na cmentarzysko pogańskie zupełnie jeszcze nienaruszone i w pierwotnym stanie zachowane. Cenny zabytek ten przeszłości został atoli na rozkaz rządcy majątku, pomimo uwag jemu poczynionych, w sposób w obec archeologii i historyi prawdziwie barbarzyński zniszczony pługiem siłą parową pędzonym. Miejsce, na którém uczony badacz i archeolog miałby sposobność robienia ważnych spostrzeżeń, dziś odznaczają tylko skorupy licznych urn pługiem na powierzchnią wydobytych.

---

Redaktor odpowiedzialny **Jan Gadowski**.